

ANNA NIESIOŁOWSKA-WĘDZKA (Poznań)

PROBLEM GENEZY I FUNKCJI GRODÓW „TYPU BISKUPIŃSKIEGO” W ŚWIETLE ODDZIAŁYWAŃ KULTUR POŁUDNIOWYCH*

Grody kultury łużyckiej od wielu lat stanowią problem przyciągający uwagę wielu archeologów zajmujących się tą kulturą. Istnieje już dzisiaj rozległa literatura na ich temat¹. Mimo to wiele zagadnień pozostaje jeszcze nadal w sferze słabo udokumentowanych hipotez. Wśród nich czołowe miejsce zajmują zagadnienia związane z genezą i funkcją tych osiedli. Obecny stan badań pozwala zaledwie stwierdzić, że nie stanowiły one jakiegos zjawiska jednorazowego zarówno z punktu widzenia czasu i obszaru ich występowania, jak i towarzyszących im stosunków osadniczych, politycznych oraz społeczno-ekonomicznych. Podstawy materiałowe, którymi w chwili obecnej dysponujemy, wykazują, że grody znane były wyłącznie w zachodnim odłamie kultury łużyckiej od IV, a nawet III okresu epoki brązu do wczesnego okresu lateńskiego. Najwcześniej pojawiły się one w południowych i południowo-zachodnich grupach tej kultury. Stopniowo zasięg ich przesunął się ku północy i północnemu wschodowi. Od tej ogólnej prawidłowości istniały jednak najróżniejsze odstępstwa². Zróżnicowany czas pojawiania się grodów na poszczególnych terenach kultury łużyckiej związany był głównie ze stopniem rozwoju danych ziem. Pojawiały się one przede wszystkim tam, gdzie ludność wkraczała na wyższy etap rozwoju ekonomiczno-społecznego. W dużej mierze był on uzależniony od aktualnych kontaktów z wyżej rozwiniętymi kręgami kulturowymi, od właściwości gospodarczych danego regionu, aktywności produkcyjnej jego mieszkańców itp.

Zmieniające się znaczenie poszczególnych obszarów miało również związek z przesuwaniem się ważniejszych szlaków handlowych, z którymi najczęściej grody w jakiś sposób były powiązane. O przebiegu ich decydowały zmienia-

* Artykuł niniejszy referowano na posiedzeniu Komisji Archeologicznej Wydziału I Gdańskiego Towarzystwa Naukowego w kwietniu 1975 r.

¹ Wszelkie problemy związane z genezą i funkcją grodów kultury łużyckiej omówiłam szerzej w oddzielnej pracy, por. A. Niesiołowska-Wędzka, *Początki i rozwój grodów kultury łużyckiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.

² Ibidem, s. 17 i nast., ryc. 1.

jące się zapotrzebowania na różne surowce i gotowe wyroby, pochodzące z różnych centrów produkcyjnych, których znaczenie ulegało zmianom.

Jak wykazały dotychczasowe badania grody kultury łużyckiej nie reprezentowały jakiejś jednolitej określonej formy, nawet z punktu widzenia typologicznego. Nie można tu mówić o grodach typowych dla kultury łużyckiej, czy nawet dla poszczególnych jej grup lub okresów. Jedyną wyraźniej zaznaczającą się prawidłowością było stopniowe zmniejszanie się ich powierzchni, a najczęściej również i grupy ludzkiej z grodami tymi związanej. Z punktu widzenia zabudowy przestrzennej — najliczniejszą grupę stanowiły osiedla zabudowane częściowo i mające wewnątrz dużo wolnej przestrzeni. Zróżnicowane były również formy budownictwa zarówno obronnego, jak mieszkalnego czy gospodarczego. W dużym stopniu było to zapewne podyktowane odmiennymi właściwościami środowiska geograficznego, stwarzającego mniej lub bardziej dogodne warunki naturalnej obronności, dostarczającego różnorodnych surowców budowlanych itp. Równocześnie jednak poziom techniki budowlanej uzależniony był od zamożności i wielkości grupy ludzkiej budującej gród, od jej organizacji wewnętrznej, od przeznaczenia osiedla itp.³

Na tym tle bardzo wyraźnie wyodrębniają się grody, które od najlepiej poznanego grodu w Biskupinie w b. pow. żnińskim, określiliśmy jako grody „typu biskupińskiego”. Pojawiają się one na bardzo ograniczonym terenie, głównie na północno-wschodnich peryferiach wschodniowielkopolskiej grupy kultury łużyckiej i przylegającej do niej części grupy kujawskiej. W chwili obecnej nie znamy szczegółowiej typu zabudowy grodu w Komorowie w b. pow. szamotulskim, położonego na wschodnich peryferiach grupy wschodniowielkopolskiej. W przeciwieństwie bowiem do dotychczas przyjmowanego rozplanowania, które miałyby nawiązywać do Biskupina, ostatnie badania zdają się sugerować, że nie było ono tam tak regularne⁴. Stąd też problem tego peryferycznie położonego grodu, w stosunku do innych osiedli tego typu, pozostaje na razie jeszcze otwarty.

Pierwsze grody „typu biskupińskiego” pojawiły się już w HaC i na przełomie HaC/D (Sobiejuchy), głównie jednak były one typowe dla HaD⁵. Ist-

³ Ibidem, s. 139 - 141.

⁴ T. Malinowski, *Badania grodziska kultury łużyckiej w Komorowie, pow. Szamotuły, w latach 1970 i 1971*, Sprawozdania Archeologiczne, t. 25, 1973, s. 87; por. również M. Gedl, *Omentarzystwo halsztackie w Kietrze, pow. Głubczyce*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1973, s. 91 - 92. Zdaniem tego autora, omentarzystwo w Górszewicach, pow. Szamotuły, związane z grodem w Komorowie mogło należeć do ludności pochodzącej ze Śląska. W wyniku wypadków politycznych zaistniałych na przełomie HaC/D na Śląsku ludność ta mogła wywędrować do Wielkopolski. Gdyby sugestia ta była słuszna — można by tym faktem wyjaśnić ewentualną odrębność grodu w Komorowie, najprawdopodobniej nawiązującego do tradycji grodów śląskich.

⁵ Z. Bukowski, *Charakter osadnictwa kultury łużyckiej w fazie osiedli obronnych na przykładzie Śląska i Wielkopolski*, Wiadomości Archeologiczne, t. 36, 1971, z. 2, s. 168; T. Malinowski, *Wielkopolska w dobie Prasłowian*, Poznań 1973 s. 29.

nieją wprawdzie odmienne poglądy⁶, przesuujące datowanie najbardziej reprezentatywnego grodu w Biskupinie, na HaC, wydaje się jednak, że przy obecnie przyjmowanych kryteriach chronologicznych nie są one dostatecznie uzasadnione. Liczba interesujących nas tu grodów jest stosunkowo nieznaczna. Przy aktualnych danych, bardzo zresztą fragmentarycznych, wynosi ona od kilku do kilkunastu. Wśród nich do najlepiej rozpoznanych należy Biskupin w b. pow. żnińskim, Smuszewo w b. pow. wągrowieckim, Jankowo w b. pow. inowrocławskim i Sobiejuchy⁷ w b. pow. żnińskim (ten ostatni bardzo źle zachowany). Wszystkie te osiedla charakteryzuje duża jednolitość formy, rozmiarów oraz lokalizacji. Budowano je na płaskich wyspach jeziornych, których rynny rozciągały się na znacznych przestrzeniach, tworząc dogodne ciągi komunikacyjne. Rozmiary ich zamykały się w granicach od ok. 1 - 2 ha, a jedynie w sporadycznych wypadkach (Sobiejuchy) były większe (ok. 6 ha). Jednak najbardziej typową cechą tych osiedli była ich zwarta zabudowa wewnętrzna oraz stosowane tam konstrukcje obronne. W rozplanowaniu uderza regularny układ budynków i ulic, przebiegających według z góry ściśle ustalonego planu (ryc. 1). Były one usytuowane w równoległych rzędach — domy kalenicami wzdłuż ulic — które przecinały poprzecznie gród. Główną arterią, łączącą te ulice, stanowiła ulica okrężna, biegnąca wzdłuż wewnętrznej linii wałów. W pobliżu bramy wjazdowej lub w środku osiedla znajdowały się wolne majdany o stosunkowo małych rozmiarach. Duże podobieństwo zaznaczało się również pomiędzy formami, konstrukcjami i rozmiarami budynków mieszkalnych, i to zarówno w poszczególnych grodach, jak i pomiędzy osiedlami należącymi do omawianej grupy. Były to domy o konstrukcji sumikowo-łątkowej, dwu- lub trzyczęściowe z przedsionkami. Te ostatnie pełniły wraz ze strychami funkcje gospodarcze. Do rzadkości bowiem należały oddzielne budowle naziemne lub jamy przeznaczone do tych celów. W izbie głównej, po prawej stronie od wejścia, znajdowały się paleniska, a w Sobiejuchach i starszym grodzie w Jankowie, kopulaste piece. W budownictwie obronnym formą panującą były wały o konstrukcji skrzyniowej, występujące w różnych wariantach⁸. Analogiczny sposób budowy, z drogą wjazdową osłoniętą palisadą, miały również bramy. W chwili obecnej znamy je jedynie z Biskupina i Jankowa⁹. Wszelkie

⁶ W. Hensel, *U źródeł Polski wczesnośredniowiecznej*, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1974 s. 53.

⁷ D. Durczewski, *Prasłowiański gród w Smuszewie*, Poznań 1970 (Niestety obiekt ten do tej pory nie doczekał się szczegółowszego opracowania); J. Ostoja-Zagórski, *Badania wykopaliskowe w Jankowie, pow. Inowrocław w latach 1969 - 1972*, Sprawozdania Archeologiczne t. 26, 1974, s. 45 - 63; pozostałe grody por. A. Niesiołowska Wędzka, op. cit., s. 175 - 176, 189 - 190.

⁸ A. Niesiołowska-Hoffmann, *Ze studiów nad budownictwem plemion kultury łużyckiej*, *Slavia Antiqua*, t. 10, 1963, s. 84 - 88.

⁹ J. Ostoja-Zagórski, *Research Work on the Problem of Gates in Fortified Settlements of Lusatian Culture*, *Slavia Antiqua*, t. 20, 1973, s. 73 - 85.

urządzenia komunalne, jak ulice, pomosty, mosty i drogi dojazdowe wykonywane były z dużą starannością i w podobny sposób moszczone regularnie wykładanymi belkami.

W obrębie do tej pory odkopanych grodów nie natrafiono jeszcze na żadne budynki, których rozmiary czy wyposażenie w wyraźny sposób wyróżniałyby się sugerując, że stanowiły one własność jakiejś jednostki wybijającej



Ryc. 1. Biskupin, woj. bydgoskie. Rekonstrukcja grodu „typu biskupińskiego” (według W. Hensla, *Polska starożytna...*)

Fig. 1. Biskupin, voivodie de Bydgoszcz. Reconstruction du castrum „du type Biskupin” (d’après W. Hensel, *Polska starożytna...*)

się w ramach wspólnoty na czołowe miejsce. Jeśli stan ten nie wynika z niedostatecznego przebadania powierzchni grodów (brak również cmentarzysk), to na podstawie układu wewnętrznego osiedli należałoby je uznać za formy typowe dla wspólnot patriarchalnych¹⁰. W osiedlach tych brakowało, jak

¹⁰ Zdaniem W. Hensla, plemiona zamieszkujące te grody znajdowały się już w początkach kształtowania się ustroju demokracji wojennej. Por. W. Hensel, *U źródeł...*, s. 56; Problem postępującego zróżnicowania społecznego i jego interpretacji w świetle źródeł archeologicznych jest niezmiernie złożony. Wydaje się jednak, że z ustrojem demokracji wojennej, w którym na czołowe miejsce wybijały się jednostki, np. naczelnicy rodów, „księżęta”, wiązały się raczej grody, w których wyraźnie odznaczały się ich siedziby. Były to akropole, wydzielające się z pozostałych części grodów, oddzielne małe gródki stanowiące siedzibę „księcia” i jego drużyny nawet pojedyncze budowle, wyróżniające się jednak w całym zespole osadniczym, por. G. Mansuelli, *Les civilisations de l’Europe Ancienne*, [Paris] 1967, s. 125 - 126; S. Dušek, *K otázke vojenskej demokracie v pravekom vývoji Slovenska*, *Slovenská Archeológia*, t. 21, 1973, z. 2, s. 411 - 416; A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 152 - 154.

do tej pory, również budowli o przeznaczeniu kultowym czy też użyteczności społecznej. Na podkreślenie zasługuje natomiast wyraźna koncentracja w poszczególnych częściach grodów (Biskupin) odmiennych zawodów, jak odlewców brązu, pracowni rogowiańskich i kościanych, grotników, rybaków, „młynarzy” itp¹¹.

Opisane wyżej grody „typu biskupińskiego” stanowią w kulturze łużyckiej w zasadzie zjawisko odosobnione. W obecnej chwili jedyną analogię do nich i to z punktu widzenia rozwiązania zabudowy przestrzennej, stanowią niektóre grody orawskiej grupy kultury łużyckiej¹². Również i tam domy usytuowane były w równoległych rzędach, w przeciwieństwie jednak do grupy wschodniowielkopolskiej, szczytami do ulicy. Budowano je w konstrukcjach zrębowych, często na podmurówkach kamiennych. Surowiec kamienny, łączony z konstrukcjami drewnianymi odgrywał również dużą rolę w budownictwie obronnym. W przeciwieństwie do grodów wielkopolskich, były to osiedla wyżynne, lokowane niekiedy na dużych wysokościach. Występowały one w HaD i we wczesnym okresie lateńskim. Być może do tej samej grupy grodów należy zaliczyć Senftenberg¹³, pow. Calau (NRD). Według rekonstrukcji podanej przez Herrmanna ma on również zwartą zabudowę, może nieco mniej regularną i o bardziej zróżnicowanych rozmiarach domów. Znajduje się on w obrębie grupy białowickiej i jest datowany na przełom HaC/D.

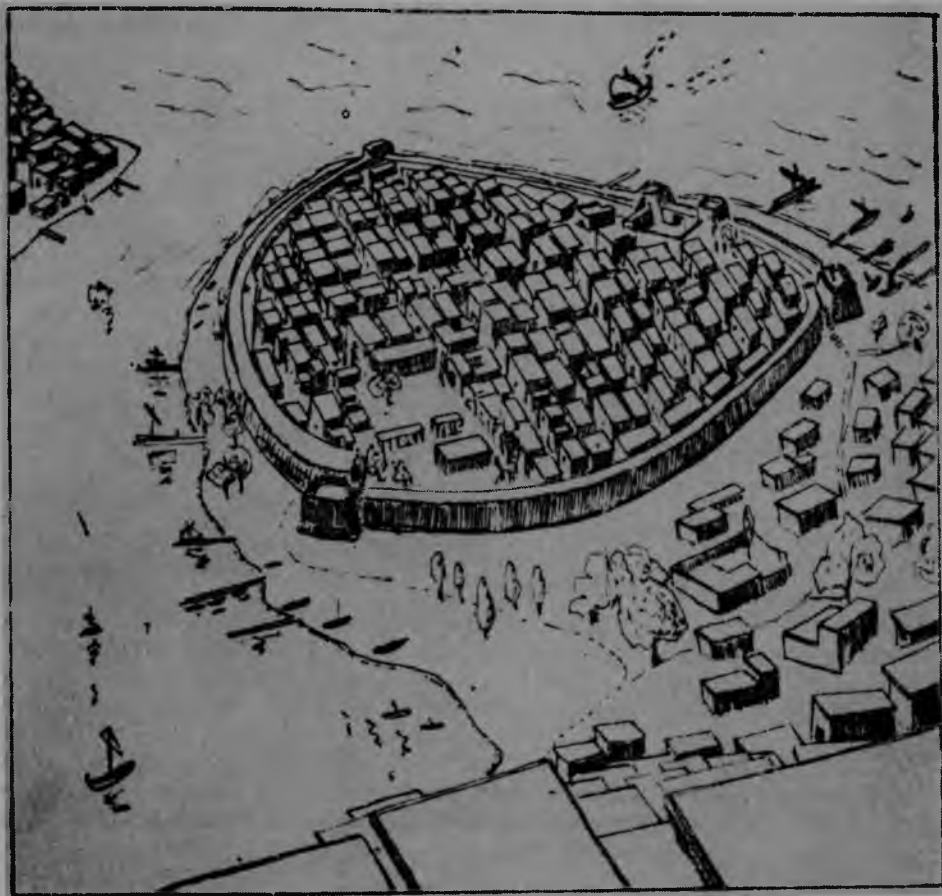
Pojawienie się tak odmiennej formy grodów, występujących przez stosunkowo krótki okres i na ograniczonym terenie, skłania do zastanowienia się i oddzielnego rozpatrzenia ich genezy. Jak podkreślano wyżej, stanowiły one zjawisko nietypowe w środowisku „łużyckim”. Brakuje przekonywających podstaw, by grody te można było uznać za jakiś etap rozwoju powstały drogą ewolucji z innych odmian grodów występujących w kulturze łużyckiej. Oczywiście problem ten może przedstawić się w zupełnie innym świetle w wyniku dalszych odkryć nowych grodów i dokładniejszego poznania już badanych, zwłaszcza znajdujących się w obrębie grupy wschodniowielkopolskiej i sąsiadujących z nią terenów. Pewne tego rodzaju związki zaznaczają się natomiast w małym zespole grodów, znajdujących się w b. powiecie żnińskim, reprezentujących „typ biskupiński”. Mamy tu na myśli duży gród w Sobiejuchach — datowany na HaC i przełom HaC/D oraz mniejsze grody w Biskupinie i Izdebnie pochodzące z HaD. Osiedla te oddalone od siebie o kilka do kilkunastu kilometrów łączyło analogiczne rozplanowanie, konstrukcje obronne, a zapewne i mieszkalne, oraz niektóre urządzenia komunalne. Różniły rozmiary — największe w Sobiejuchach — oraz towarzyszące im stosunki osadnicze. Gród w Sobiejuchach został założony na miejscu starszej osady

¹¹ A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 126; Z. Bukowski, op. cit., s. 169.

¹² P. Čaplovič, *Junghallstattzeitliche Funde im Orava-Gebiet*, w: *Symposium zu Problemen der jüngeren Hallstattzeit in Mitteleuropa*, Bratislava 1974, s. 48 - 56.

¹³ J. Herrmann, *Die früheisenzeitlichen Burgen von Podrosche, Kr. Weisswasser, und Senftenberg in der Nieder-Lausitz*, Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam, t. 5, 1969, s. 97 - 99.

otwartej, w okolicy w tym czasie już zasiedlonej. W przeciwieństwie do niego Biskupin i zapewne Izdebno (badane tylko sondażowo) powstały na surowym pniu, a wyraźniejszy rozwój osadnictwa nastąpił dopiero w momencie pojawienia się grodów i raczej był z nimi związany (osadnictwo sezonowe)¹⁴.



Ryc. 2. Stara Smyrna (wschodnie wybrzeże Morza Egejskiego). Rekonstrukcja miasta greckiego z VIII w p.n.e. z regularnym, prostopadle przecinającym się układem ulic (według J. Bouzka, *Homerisches Griechenland...*)

Fig. 2. L'ancienne Smyrne (Littoral est de la mer Egée). Reconstruction de la ville grecque du VIII^e siècle av.J.-C., avec un système de rues qui se croisent en formant angle droit, (d'après J. Bouzek, *Homerisches Griechenland...*)

Fakty te skłoniły Z. Rajewskiego¹⁵ do wysunięcia, jak się wydaje, słusznej hipotezy, że najstarszy i największy gród w Sobiejuchach stanowił osiedle macierzyste Biskupina i Izdebna.

¹⁴ Z. Rajewski, *Osadnictwo w czasach pierwotnych w Biskupinie i okolicy*, Wiadomości Archeologiczne, t. 24, 1957, z. 3, s. 174; Z. Bukowski, op. cit., s. 167.

¹⁵ Z. Rajewski, *Osadnictwo ludności z kulturą „łużycką” we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, Archeologia Polski, t. 2, 1958, s. 25.

Ogólna tendencja stopniowego zmniejszania się powierzchni grodów, jak zaznaczaliśmy wyżej, jest zjawiskiem typowym dla kultury łużyckiej. W stosunku do interesującego nas zespołu pewne analogie mogłyby stanowić zespoły grodów położonych nad rzekami (np. nad Łabą w okolicach Rauhen Furt)¹⁶, gdzie również mamy do czynienia z największym grodem najstarszym oraz nieco młodszymi grodami położonymi w stosunkowo nieznaczej odległości (rozbijanie większych wspólnot). W tym więc wypadku można by mówić o przejściu przez nowo zakładane osiedla — Biskupin i Izdebno — wypracowanej już formy, przystosowanej jednak do aktualnych potrzeb mniejszej grupy ludzkiej, zapewne w niektórych szczegółach udoskonalonej. Nadal jednak nie wyjaśniono problemu pierwowzoru tej formy. Istnieją poglądy, że był to wytwór rodzimy¹⁷, chyba w tej sytuacji powstały samorzutnie. Budzą one jednak szereg zastrzeżeń, które postaramy się uzasadnić w dalszym ciągu artykułu, przeciwstawiając im koncepcję, że grody stanowiły formę zapożyczoną z zewnątrz.

Budowa grodów „typu biskupińskiego” zbiega się z czasem, gdy ziemie związane z grupą wschodniowielkopolską wkraczały w okres najbujniejszego rozkwitu. W grupie kujawskiej rozwój ten rozpoczął się już nieco wcześniej. Zajęły one miejsce przodujących do tej pory — tzn. do HaC — grup środkowośląskiej i głubczyckiej, utrzymujących bliskie stosunki z kulturami halsztackimi, a zwłaszcza z kręgiem wschodnioalpejskim¹⁸. Jak ostatnio sugeruje T. Malinowski¹⁹, m.in. właśnie te ziemie pozostawały pod bardzo silnymi wpływami iliryskimi. Godny przy tym podkreślenia jest fakt, że rozwój osadnictwa, jak również występujących tam typów grodów, był zupełnie odmienny niż na terenie grupy wschodniowielkopolskiej²⁰.

Dosyć powszechny jest pogląd, że rozkwit swój w okresie halsztackim, a zwłaszcza w HaD, ziemie te zawdzięczały przejściu roli głównego pośrednika w handlu z krajami Europy Południowej a obfitującymi w złoże bursztynu południowo-wschodnimi wybrzeżami Bałtyku²¹. Właśnie bowiem

¹⁶ A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 145.

¹⁷ Z. Bukowski, *Kontakty Wielkopolski ze światem naddunajskim i Ukrainą w okresie wczesnożelaznym*, w: *Problemy badań archeologicznych Polski północno-zachodniej*, Poznań 1972, s. 118.

¹⁸ M. Gedl, *Die Entwicklung des Hallstatt-Stils in der Lausitzer Kultur*, *Zeitschrift für Archäologie*, t. 5, 1971, s. 14 - 15.

¹⁹ T. Malinowski, *Problem pogranicza prasłowiańsko-prailiryskiego*, *Slavia Antiqua*, t. 21, 1974, s. 5 - 32.

²⁰ Por. A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 62 - 63, 79.

²¹ L. J. Łuka, *Uwagi o niektórych kontaktach Pomorza Wschodniego z basenem Morza Śródziemnego we wczesnej epoce żelaza*, *Archeologia Polski*, t. 8, 1963, s. 279; Z. Bukowski, *Kontakty...*, s. 122 - 123; T. Malinowski, *Wielkopolska...*, s. 85; M. Gedl, *Cmentarzysko halsztackie...*, s. 95 - 96. Rzeczą zasługującą na specjalną uwagę jest fakt rzadkiego występowania importów południowych w kulturze wschodniopomorskiej. Zwrócił mi na to uwagę, w trakcie prowadzonej dyskusji na ten temat, dr L. J. Łuka. Do wyjątków należą jedynie paciorki szklane i muszle kaurii. Stosunkowo często spotyka się również znaleziska surowca brązowego. Pochodzenia jego jednakże do tej pory nie ustalono.

na okres halsztacki²² przypada wzrost znaczenia złóż bursztynowych zalegających wybrzeża Bałtyku na odcinku od ujścia Wisły do Półwyspu Sambijskiego, stanowiącego główne źródło tego surowca. Wiąże się z tym przesunięcie głównego szlaku bursztynowego, biegnącego w epoce brązu od wybrzeży Adriatyku do Półwyspu Jutlandzkiego na tereny łączące kultury wschodnioalpejskie i północnoitalskie z południowo-wschodnimi wybrzeżami Bałtyku²³. Na okres ten przypada również powstanie u ujścia Wisły kultury wschodniopomorskiej, występującej w literaturze również jako kultura pomorska grobów skrzynkowych, a ostatnio wejherowsko-krotoszyńska²⁴. Utrzymywała ona ożywione kontakty kulturowe i handlowe z jednej strony z Wielkopolską, z drugiej z krajami południowymi²⁵. Przez jej ziemie prowadziły również drogi na Półwysep Sambijski²⁶. Niezależnie od dróg handlowych biegnących z południa na północ, sugeruje się równocześnie istnienie szlaku morskiego, omijającego Wielkopolskę. Zdaniem L. Łuki, miałyby to być odnoga dawnego szlaku jutlandzkiego, łącząca tereny położone pomiędzy ujściem Łaby a Wisłą²⁷.

O dużym znaczeniu grupy wschodniowielkopolskiej, jako strefy kontaktowej, świadczy również cały zespół znalezisk (gród i cmentarzysko w Górszowicach) związanych z grodem w Komorowie w b. pow. szamotulskim. Wydaje się w pełni uzasadniony pogląd T. Malinowskiego²⁸, że znajdowała

²² Istnieją sugestie, że nastąpiło to już pod koniec epoki brązu, por. Ł. Okulicz, *Kultura kurhanów zachodniobałtyjskich we wczesnej epoce żelaza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 127.

²³ L. J. Łuka, *Importy włoskie i wschodnioalpejskie oraz ich naśladownictwa na obszarze kultury łuzycyjskiej okresu halsztackiego w Polsce*, *Slavia Antiqua* t. 6, 1957 - 1959, s. 84 - 85; por. również J. Kruk, *Zagadnienie podziału, chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce*, *Archeologia Polski*, t. 14, 1969, z. 1, s. 126.

²⁴ L. J. Łuka, *Powstanie i rozwój kultury wschodniopomorskiej*, *Gdańskie Zeszyty Humanistyczne*, R. 13, (1970), *Historia*, nr 7, 1970, s. 5; W. Hensel, *Polska starożytna*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 273 i nast.

²⁵ J. Kruk, *Zagadnienie...*, s. 127; L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia u plemion kultury wschodniopomorskiej na Pomorzu Gdańskim*. — cz. II, *Pomorania Antiqua*, t. 3, (1971) s. 61.

Podkreślane już uprzednio ubóstwo importów południowych w obrębie kultury wschodniopomorskiej (por. przypis 21), mogłoby dodatkowo przemawiać za tym, że wszelkie wyprawy handlowe idące z Południa docierały głównie do Wielkopolski. Stanowiła ona również teren docelowy wędrowek „kupców” kultury wschodniopomorskiej. Jak przypuszcza L. J. Łuka (ustna informacja), przybywali oni głównie po produkty rolne, których brak na terenie Pomorza, charakteryzującego się słabymi glebami, dawał się bardzo odczuwać. Rozwój własnej metalurgii, jak i może mniejsze zapotrzebowanie na przedmioty luksusowe, mogłyby wpływać na mniejsze zainteresowanie tego rodzaju przedmiotami.

²⁶ Ł. Okulicz, op. cit., s. 127 - 128.

²⁷ L. J. Łuka, *Uwagi...* s. 278 - 279; W. Hensel, *Polska starożytna*, s. 278; Z. Bukowski, *Kontakty...*, s. 123.

²⁸ T. Malinowski, *Znaczenie badań wykopaliskowych na grodzisku w Komorowie, pow. Szamotyły dla problematyki wczesnej epoki żelaza w Polsce*, *Sprawozdania z posiedzeń*

się tam faktoria handlowa, w której można było nabyć zarówno produkty pochodzące z Północy (kultura pomorska), jak i Południa. W innych grodach grupy wschodniowielkopolskiej nie natrafiono wprawdzie na takie bogactwo znalezisk świadczących o ich znaczeniu handlowym, a w każdym razie w tak jaskrawej formie²⁹, jak w Komorowie. Jednakże same typy tych osiedli, różnorodność zabytków w nich znajdujących, jak i cała wewnętrzna ich struktura wskazują, że należały one do ludności zamożnej. W dużym stopniu przyczyna tego tkwiła zapewne w dogodnym zapleczu gospodarczym. Na marginesie można tu wspomnieć, sugerowaną dla grodów w Sobiejuchach i Jan-kowie (starszy gród) produkcję soli (piece kopulaste)³⁰. Nie mogło to być jednak wyłączną przyczyną tak gwałtownego bogacenia się ludności. Położenie grodów wzdłuż rynien jeziornych, stanowiących dogodne ciągi komunikacyjne, występowanie na terenie Wielkopolski licznych zabytków obcego pochodzenia przy równoczesnym rozwoju produkcji rodzimej, zwłaszcza metalurgicznej (Kujawy, tereny nad środkową Wartą)³¹, wskazuje dosyć jednoznacznie na duże znaczenie kontaktów handlowych, nie ograniczających się zresztą wyłącznie do związków z krajami wschodnioalpejskimi i północnoitalskimi³². Obecny stan badań nie daje jeszcze dostatecznych podstaw do wytyczenia dokładniejszego przebiegu głównych szlaków handlowych łączących kraje wschodnioalpejskie i północnoitalskie z Północą³³. Jest to tym trudniejsze, że należy się tu liczyć z różnymi ich odnogami istniejącymi m.in. również i na terenie Wielkopolski. Pewne różnice w ich przebiegu zaznaczały się ponadto pomiędzy wczesną i młodszą fazą okresu halsztackiego. W HaC główne drogi szły przede wszystkim od Bramy Morawskiej i Przełęczy

komisji naukowych Oddz. PAN w Krakowie, t. 15, 1971, z. 1, s. 356 - 359, por. również L. J. Łuka, *Kontakty kultury wschodniopomorskiej z kulturą łużycką i kulturą bałtyjską*, w: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 149.

²⁹ Por. Z. Bukowski, *Charakter osadnictwa...*, s. 171.

³⁰ Z. Bukowski, *O możliwości wykorzystywania solanek w okresie halsztackim na terenie Wielkopolski i Kujaw*, *Archeologia Polski*, t. 8, 1963, z. 2, s. 246 - 273, tenże, *Charakter osadnictwa...*, s. 169; J. Ostoja-Zagórski, *Ze studiów nad strukturą gospodarki hodowlanej w schyłkowych fazach epoki brązu i w okresie halsztackim w północnej i zachodniej części ziem polskich*, *Kwartalnik HKM*, r. 21, 1973, s. 476 - 478; tenże, *From Studies on the Economic Structure at the Decline of the Bronze Age and the Hallstatt Period in the North and West Zone of the Odra and Vistula Basins*, *Przegląd Archeologiczny*, t. 22, 1974, s. 136 i nast.

³¹ J. Kostrzewski, *Ze studiów nad wczesnym okresem żelaznym w Polsce*, *Slavia Antiqua*, t. 4, 1953 (wyd. 1954), s. 35 - 40; J. Fogel, *Z badań nad odlewnictwem brązu kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, w: *Problemy badań archeologicznych...*, s. 110 - 116.

³² T. Malinowski, *Przegląd wybranych zagadnień z problematyki badań nad kulturą łużycką w Wielkopolsce*, w: *Problemy badań archeologicznych...*, s. 106, tam dalsza literatura.

³³ Próby wytyczenia ich dokonał T. Malinowski. Są to jednak nadal bardzo ogólne dane i, jak się wydaje, w pewnych wypadkach dyskusyjne. Por. T. Malinowski, *Badania grodziska...*, s. 95, ryc. 11.

Kłodzkiej³⁴, a najsilniejsze kontakty istniały pomiędzy krajami wschodnioalpejskimi, znacznie słabsze z północną Italią³⁵. W HaD nastąpiło odwrócenie sytuacji. Zwiększyły się powiązania z północną Italią, zmniejszyły z krajami wschodnioalpejskimi³⁶. Sądząc po szybkim rozwoju osadnictwa na Dolnym Śląsku i Łużycach, a więc w obrębie grupy białowickiej, można by przyjąć, że główne szlaki handlowe przesunęły się w HaD na ziemie położone wzdłuż Nysy Łużyckiej³⁷. Tu też chyba należałoby zwrócić uwagę na ważny dla dalszych naszych wywodów fakt, że w HaC, gdy najbujniej rozwijały się grupy śląskie, pozostawały one w najsilniejszych kontaktach z ludami iliryjskimi, będącymi najczęściej również głównymi pośrednikami w kontaktach m.in. z północną Italią³⁸. Natomiast bogaty rozkwit terenów północnych wiązał się w dużym stopniu z oddziaływaniami ludności etruskiej lub też będącej w bliskich związkach z Etruskami³⁹. Nie należy tego oczywiście ani w starszym, ani młodszym okresie rozumieć jako istnienie wyłącznych związków z jednym z wymienionych tu ludów⁴⁰. Chodzi tu jedynie o kontakty dominujące. Przez cały bowiem czas trwania kultury łużyckiej ludność ta utrzymywała stosunki z najróżniejszymi prowincjami kulturowymi.

Podobnie, jak na północnych peryferiach kultury łużyckiej ludność grupy wschodniowielkopolskiej utrzymywała bezpośrednie kontakty z kulturą wschodniopomorską, stanowiącą zapewne jeden z docelowych punktów wszel-

³⁴ Zdaniem L. J. Łuki, główną rolę odgrywała w tym czasie Przełęcz Kłodzka, mniejszą Brama Morawska, por. *Importy...*, s. 84. do opinii tej przychyła się również W. Hensel; tenże, *Polska starożytna...*, s. 219. Odmienny natomiast pogląd reprezentuje J. Filip, według którego w epoce brązu, jak i w okresie halsztackim główne drogi szły przez Bramę Morawską. Por. tenże, *Vlivy italské a evropského Jihovýchodu na střední Evropu a lužickou kulturu*, w: *I Międzynarodowy Kongres...*, t. 2. 1969, s. 7; por. również M. Gedl, *Die Entwicklung...*, s. 2 - 6; Z. Bukowski, *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 200. O stosunkowo małym znaczeniu Kotliny Kłodzkiej zdają się świadczyć wyniki ostatnio prowadzonych tam badań. Wykazują one słaby rozwój osadnictwa kultury łużyckiej na tych terenach, por. J. Łodowski, *Z pradziejów Kotliny Kłodzkiej*, Roczniki Ziemi Kłodzkiej (za 1969 - 1970), t. 9/10, 1972, s. 13 - 15, 18 - 20, mapa osadnictwa.

³⁵ L. J. Łuka, *Importy...*, s. 84; M. Gedl, *Die Entwicklung...*, s. 1 - 15.

³⁶ L. J. Łuka, *Importy...*, s. 82 - 83.

³⁷ Na terenach tych już wcześniej zaznaczały się wpływy wschodnioalpejskie, por. M. Gedl *Die Entwicklung...*, s. 14. Szersze omówienie problemów związanych z tym szlakiem por. A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 156 oraz A. Kołodziejcki, *Problematyka kultur okresu halsztackiego na Ziemi Lubuskiej*, Zielonogórskie Zeszyty Muzealne, t. 4, 1974, s. 81 - 87.

³⁸ W. Hensel, *Polska...*, s. 170 - 171; T. Malinowski, *Problem pogranicza prasłowiańsko-prailiryjskiego...*, s. 7 i nast.; E. Jerem, *Handelsbeziehungen zwischen der Balkanhalsinsel und dem Karpatenbecken im V. und VI. Jahrhundert v.u.Z.*, w: *Symposium zu Problemen...*, 1974, s. 229 - 238.

³⁹ L. J. Łuka, *Pierwsze związki kultur ziem polskich z Italią*, *Z otchłani wieków*, R. 34, 1968, z. 4, s. 243; W. Hensel, *U źródeł Polski...*, s. 73.

⁴⁰ L. J. Łuka, *Importy...*, s. 82 - 83.

kich wypraw handlowych (pośrednich czy bezpośrednich), tak na południu pośrednictwo z sąsiednimi kulturami przejęli mieszkańcy terenów należących do grupy białowickiej, a zwłaszcza wschodnich jej regionów. Na obu tych terenach od okresu halsztackiego, a zwłaszcza od HaD pojawiają się bogate grody i związane z nimi cmentarzyska, występują liczne skarby, zawierające przedmioty najróżniejszego pochodzenia. Zaznaczyły się tam również wyraźne wpływy obce w innych dziedzinach życia tych społeczeństw, idące zarówno z północy (kultura wschodniopomorska), jak i południa (np. urny twarzowe). Przebieg szlaków łączących północ z południem stwarzał dla terenów z nimi powiązanych duże możliwości nawiązania kontaktów handlowych. Umożliwiał również przejście różnorodnych osiągnięć cywilizacyjnych wyżej rozwiniętych kultur. W zależności od ogólnego stopnia rozwoju, specyficznych potrzeb danego regionu, poszczególne ludy przejmowały różne ich elementy, odpowiadające ich potrzebom, równocześnie jednak je przekształcały.

Właśnie jednym z takich zapożyczeń, przejętym przez grupę wschodniowielkopolską mogły być osiedla typu miejskiego rozpowszechnione w basenie Morza Śródziemnego. Wykazują one wiele wspólnych cech z grodami „typu biskupińskiego”. Jako klasyczny przykład może posłużyć osiedle obronne typu miejskiego w Starej Smyrnie (ryc. 2), założone w VIII w. p.n.e. w Anatolii⁴¹, u wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. Obszary te odegrały bez wątpienia przodującą rolę⁴² w formowaniu się miast śródziemnomorskich, określanych jako miasta typu hippodamejskiego. Nazwa ich wywodzi się od nazwiska urbanisty i filozofa Hippodamosa z Miletu (V w.p.n.e.), który skodyfikował zasady budowy tych miast⁴³. Forma ich skryształizowała się dopiero na przełomie VI/V w.p.n.e. Jednakże proces ich kształtowania się rozpoczął się znacznie wcześniej (Stara Smyrna VIII w.p.n.e.). Nie wdając się w wyjaśnienie jego genezy, na marginesie tylko można podać, że np. w kulturze induskiej miasta o regularnym układzie ulic pojawiły się już w III tysiącleciu p.n.e.⁴⁴

Teoria hippodamejska stanowiła zbiór zasad dotyczących budowy miast dostosowanych do potrzeb kolonizacji greckiej o ustroju demokratycznym.

⁴¹ J. M. Cook, *Old Smyrna, 1948 - 1951*, The Annual of the British School at Athens, 53 - 54, London 1958 - 1959, s. 1 - 34; S. Parnicki-Pudelko osadę tę datuje na VII w.p.n.e.; tenże, *Architektura starożytnej Grecji*, Warszawa 1975, s. 165 - 166.

⁴² M. Sitterding, *Fragen zur Entstehung der Stadtkulturen in West-Asien und Südost-Europa*, Praehistorische Zeitschrift, t. 39, 1961, s. 1; W. Dobrowolski, *Sztuka Etrusków*, Warszawa 1971, s. 120. Odmienny nieco pogląd reprezentuje S. Parnicki-Pudelko, zdaniem którego sama koncepcja planowania miast powstała na gruncie greckim, por. S. Parnicki-Pudelko, *Z problemów planowania miast w starożytnej Grecji*, *Archeologia*, t. 4, 1950 - 1951 (wyd. 1953), s. 38.

⁴³ *Encyklopedia sztuki starożytnej*, Warszawa 1974, s. 218. Szersze omówienie tych miast, por. M. L. Bernhard, *Sztuka Grecji w IV w.p.n.e.*, Warszawa 1974, s. 35; tenże, *Sztuka Grecji w V w.p.n.e.*, Warszawa 1975, wyd. 2, s. 51 - 131.

⁴⁴ J. Bouzek, *Homerisches Griechenland im Lichte der Archäologischen Quellen*, Praha 1969, s. 175 - 176, ryc. 67; *Encyklopedia...*, s. 308 - 309; S. Parnicki-Pudelko, *Architektura...*, s. 166.

Z elementów nas interesujących należy wymienić sytuowanie miast na stoku o ekspozycji południowej lub wschodniej, regularna siatka ulic, dzieląca teren zabudowy na bloki o proporcjach zbliżonych do kwadratu lub częściej wydłużonego prostokąta, podzielone na jednakowe działki. Zarys murów był dostosowany do rzeźby terenu, a miasto podzielone na strefy o określonym



Ryc. 3. Marzabotto (północne Włochy). Miasto etruskie typu hippodamejskiego (według J. Heurgon, *Życie codzienne Etrusków...* oprac. A. Niesiołowska-Wędzka)

Fig. 3. Marzabotto (Italie du nord). Ville étrusque de type hippodaméen (d'après J. Heurgon, *Życie codzienne Etrusków...* adapté par. A. Niesiołowska-Wędzka)

przeznaczeniu funkcjonalnym. Jedno z ważniejszych miejsc stanowiła agora, sytuowana najczęściej w centrum miasta, będąca ośrodkiem życia społeczno-politycznego. Pomieszczenia służące kulturze i wychowaniu fizycznemu znajdowały się poza centrum w najdogodniejszym dla nich miejscu. Ośrodki kultowe mieściły się na wyodrębnionym akropolu, wznoszącym się najczęściej

nad miastem. Na przełomie VI/V w.p.n.e. analogiczne ośrodki miejskie rozpowszechniły się również w Italii⁴⁵ i tam najprawdopodobniej początki ich sięgały już czasów starszych (początki osiowego układu ulic w takich miastach, jak Veii lub Sovana). Głównymi ich propagatorami byli Etruskowie. Miasta te najlepiej zbadano w Marzabotto (ryc. 3) i Spinie. Wiele danych na ich temat dostarczyły również nekropole, których układy przestrzenne stanowiły niejednokrotnie powtórzenie rozplanowania miasta. Specjalnie ciekawie zarysowały się tam procesy przekształcania starszych, chaotycznie zabudowanych miast etruskich w miasta o regularnym układzie (Caere)⁴⁶.

Miasta etruskie o regularnej siatce ulic, przecinających się pod kątem prostym (ryc. 3), były ściśle orientowane. Główne ulice, na których skrzyżowaniu znajdował się plac, przebiegały ze wschodu na zachód (*decumanus*) i z północy na południe (*cardo*). Zakładaniu ich towarzyszyły ściśle określone obrzędy, podyktowane zarówno potrzebami natury religijnej, jak i praktycznej⁴⁷.

Jak się wydaje, wiele z wymienionych tu tylko pobieżnie cech miast śródziemnomorskich występowało również i w grodach „typu biskupińskiego”. Główne różnice, oczywiście z punktu widzenia formalnego, stanowił brak oddzielnych budowli użyteczności społecznej, kulturowych, sportowych itp. oraz formy budynków przystosowanych do klimatu śródziemnomorskiego i potrzeb społeczeństw ziemie te zamieszkujących. Grody „typu biskupińskiego” były jednoczłonowe, brak w nich wydzielonego akropolu, co nie oznacza, że w grodach tych różne obrzędy kultowe nie były wykonywane. Najważniejsze podobieństwa zaznaczały się natomiast w regularnym planie osiedli ścisłej orientacji ulic przebiegających ze wschodu na zachód, sytuowaniu domostw drzwiami na tzw. godzinę 11, pozostawieniu wolnych placów, stanowiących jedyne ewentualne miejsca, na których mogła gromadzić się większa liczba ludności. W rozplanowaniu Smuszewa na podkreślenie zasługuje istnienie ulicy centralnej⁴⁸, najszerszej, orientowanej północ-południe, biegnącej prostopadle do ulic poprzecznych, stanowiącej odpowiednik *cardo* w miastach etruskich. W pozostałych grodach, podobnie zresztą jak i w Smuszewie, rolę głównej ulicy łączącej spełniała ulica okrężna dochodząca do bramy i dalej przechodząca w drogę dojazdową i pomost, położone już po zewnętrznej linii wałów. Rozmiary budynków były zbliżone. Miały one kształty wydłużonych prostokątów. Nieduże place, stanowiące być może miejsca zebrań, wymiany handlowej, obrzędów kultowych znajdowały się bądź to

⁴⁵ *Encyklopedia...*, s. 310 - 311; S. Parnicki-Pudełko, *Architektura...*, s. 166.

⁴⁶ J. Heurgon, *Życie codzienne Etrusków*, Warszawa 1966, s. 124 - 134, 146; Mansuelli, *Les civilisations...*, s. 133. 161; W. Dobrowolski, *Sztuka ...*, s. 119 - 120; N. J. G. Pounds, *A Historical Geography of Europe 450 B.C. - A.D.1330*, Cambridge 1973, s. 61 - 62.

⁴⁷ P. Grimal, *Miasta rzymskie*, Warszawa (1970), s. 15 - 23.

⁴⁸ D. Durezewski, op. cit., s. 21 - 22, ryc. 22.

przed bramami oczywiście od strony wewnętrznej, bądź też (głównie w starszych grodach, (Sobiejuchy, Jankowo) w centrum osiedla. Jedną z typowych cech tych grodów było przystosowanie ich rozmiarów i przebiegu umocnień obronnych do kształtu i wielkości wyspy. W całości uderza maksymalne i racjonalne wykorzystanie areału wewnętrznego, staranne i jednolite wykończenie poszczególnych budowli i to zarówno mieszkalnych, jak i obronnych czy też komunalnych. Wszystko przemawia za tym, że działano tu według ściśle określonego i dokładnie przemyślanego planu. W ogólnych zarysach był on podobny, jednakże w rozmaitych szczegółach przystosowywano go do lokalnych warunków (na wyspach o suchym podłożu zakładano np. jamy gospodarcze, w niektórych grodach odkryto piece kopulaste obok palenisk itp.) i potrzeb poszczególnych grodów. Godnym podkreślenia jest tu również fakt powstawania większości z tych osiedli na miejscach wcześniej nie zasiedlonych, w związku z czym brak tu przekształceń form osiedli (otwartej w obronną, wyjątek stanowią Sobiejuchy), co w innych grodach kultury łużyckiej jest zjawiskiem stosunkowo rozpowszechnionym⁴⁹. W wypadku grodów „typu biskupińskiego” mamy najczęściej do czynienia z powstaniem zupełnie nowej osady założonej na nowym, odpowiadającym potrzebom danej ludności miejscu — wyspie, wokół której, jeśli w ogóle istniało osadnictwo starsze, było ono rzadkie i krótkotrwałe. Pierwszymi stale zamieszkiwanymi przez dłuższy czas, były właśnie te grody, przynajmniej w granicach zajmowanej przez nie ekumeny⁵⁰.

Naszkiecowane tutaj dwa mniej więcej sobie współczesne typy osiedli — miasta śródziemnomorskiego, a zwłaszcza etruskiego i grodu „typu biskupińskiego”, mimo woli sugerują istnienie między nimi jakichś związków genetycznych. Oczywiście mamy tu na myśli tylko podobieństwo formalne. W literaturze występowały już poglądy o możliwości oddziaływań kultur śródziemnomorskich na powstawanie grodów w kulturze łużyckiej. Zwracano również uwagę na pewne podobieństwa pomiędzy grodami „typu biskupińskiego” a miastami śródziemnomorskimi⁵¹. Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że samo podobieństwo form nie stanowi wystarczającej podstawy dla przyjęcia hipotezy o istnieniu związków genetycznych między tymi osiedlami. Tym bardziej, że mamy tutaj do czynienia z dwoma zupełnie odmiennymi kręgami kulturowymi, rozwijającymi się w odmiennych strefach klimatycznych, znajdujących się na różnych etapach rozwoju społeczno-ekonomicznego. Z drugiej strony musimy się jednak liczyć z faktem, że właśnie na terenie Wielkopolski istniały wyjątkowo dogodne warunki do zapoznania się i przyjmowania różnych nowinek przynoszonych z kręgu kultur wyżej rozwiniętych. Sprzyjały temu zarówno położenie w strefie kontaktowej, jak i ogólna

⁴⁹ A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 144.

⁵⁰ Ibidem, s. 73, tam dalsza literatura.

⁵¹ W. Hensel, *Polska starożytna...* s. 223, tenże, *U źródeł...*, s. 57; A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 159.

sytuacja ekonomiczna tych regionów. Ważnym elementem, podkreślanym już wyżej, mógł być również brak dłuższych tradycji osadniczych, ułatwiający przejmowanie nowych obcych form.

Czas powstawania grodów „typu biskupińskiego” (koniec HaC i HaD — VI - V w.p.n.e.) zbiega się z okresem głębokich przemian obejmujących tereny zajmowane do tej pory przez kultury pól popielnicowych. Dotyczyły one nie tylko przeobrażeń w strefie ideologicznej (zmiana obrządku pogrzebowego, różne nowe formy kultu), lecz również w życiu społecznym i gospodarczym ówczesnych społeczeństw. Jest to okres powstawania halsztackich kultur kurhanowych z panującym szkieletowym obrządkiem pogrzebowym. Okres formowania się reprezentowanych przez te kultury ludów celtyckich i iliryskich, w których czołowe miejsce zajmowali panujący książęta i związana z nimi drużyna wojskowa. A więc w rozwoju ustrojów społecznych okres w pełni rozwijającego się ustroju demokracji wojennej. Wszystkie te przemiany zachodzące w Europie Środkowej mniej wyraźnie zaznaczyły się na ziemiach należących do kultury łużyckiej. Nadal formą panującą pozostał tam obrządek ciałopalny, a w strukturze społecznej widoczny był jedynie dalszy rozpad większych wspólnot i stopniowe narastanie zróżnicowania majątkowego pomiędzy poszczególnymi rodami czy plemionami. Na większości terenów brak było natomiast jakichś wyraźniejszych oznak wzrastania znaczenia poszczególnych jednostek⁵². Wydaje się natomiast, że dalekim odbiciem przemian dokonujących się w innych częściach Europy, mogło być z jednej strony powstanie na północy, u ujścia Wisły, kultury wschodniopomorskiej, wykształconej na podłożu grupy kaszubskiej kultury łużyckiej⁵³, z drugiej — rozwój grupy wschodniowielkopolskiej z powstającymi w niej nowymi formami grodów⁵⁴. Być może zaczątki tych przemian zaznaczyły się również w grupie białowickiej, gdzie obok bogatych grodów (np. Wicina) również na cmentarzyskach związanych z nimi zaczęły zarysowywać się pewne różnice majątkowe. Powstawanie nowych elementów kulturowych najjaskrawiej zaznaczyło się w obrębie wschodniopomorskiej kultury. Przede wszystkim odzwierciedlały się one w nowych prądach ideologicznych zaznaczających się zarówno w dziedzinie wierzeń (recepja pewnych atrybutów kultu słońca, przejście ornamentu figuralnego itp.), jak i zmian w obrządku pogrzebowym (m.in. groby rodzinne skrzynkowe, urny twarzowe). We wszystkich tych dziedzinach widoczne były wpływy południa⁵⁵. Mamy tu na myśli przede wszystkim pojawienie się urn twarzowych. Problem ich

⁵² Pierwsze wyraźniejsze ich oznaki pojawiły się, zdaniem A. Kołodziejskiego, we wschodnich peryferiach grupy białowickiej, na cmentarzyskach związanych z grodami tej grupy, por A. Kołodziejski, *Problematyka kultur...* s. 83 - 85.

⁵³ W. Hensel, *Archeologia i prahistoria, Studia i szkice*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971, s. 73; tenże, *U źródeł...* s. 73 - 80.

⁵⁴ J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w.n.e.*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 240.

⁵⁵ W. Hensel, *Polska starożytna...*, s. 302.

genezy jest ciągle jeszcze dyskusyjny, wiele jednak argumentów przemawia za tym, że stanowiły one naśladownictwo kanop etruskich lub że stamtąd została przejęta sama ich idea⁵⁶.

Ostatnio coraz częściej wysuwane są sugestie o pobycie na Pomorzu małych grup ludności etruskiej⁵⁷. Nie wyklucza się nawet, że mogli oni odegrać pewną, nieznaczną zresztą rolę w formowaniu się kultury wschodniopomorskiej. Poza materiałami archeologicznymi⁵⁸ (urny twarzowe, surowiec metalowy) mogłyby za tym przemawiać również dane językoznawcze⁵⁹. Są one wprawdzie słabo jeszcze udokumentowane i bardzo dyskusyjne. Jednakże w połączeniu z faktami archeologicznymi stają się argumentami bardziej przekonującymi.

Przytoczone tu, zresztą całkiem wrywkowo, dane poświadczające istnienie silnych związków pomiędzy kulturą wschodniopomorską a krajami południowymi, zwłaszcza Etruskami, przy równoczesnym przyjęciu pośrednictwa w tych kontaktach ludności grupy wschodniowielkopolskiej, stanowią już pewne podstawy do uznania za prawdopodobną hipotezy o zapożyczeniu stamtąd formy grodów „typu biskupińskiego”.

Jak już sugerowano wyżej, ludność zamieszkująca tereny, przez które przesuwaly się oddziaływania różnych kultur i ludów, była bardziej podatna na przyjmowanie nowych elementów kulturowych, obyczajowych itp. Stąd też mogło tam prędzej dochodzić do powstawania nowych form osadniczych oraz nowych układów społecznych i organizacyjnych. W zależności jednak od aktualnie panujących stosunków wewnętrznych przyjmowały one te elementy owych wpływów, które najbardziej odpowiadały ich strukturze wewnętrznej. Tym zapewne należałoby tłumaczyć przejęcie nowej formy grodów

⁵⁶ L. J. Łuka, *Obrządek pogrzebowy...*, s. 25 - 26; J. Kruk, *Zagadnienie podziału i genezy...* s. 122, 131; W. Dobrowolski, *Czy rzeczywiście Etruskowie przebywali na Pomorzu? Z otchłani wieków*, R. 35, 1969, z. 4, s. 334 - 335.

⁵⁷ W. Szafranski, *W sprawie Etrusków nad Bałtykiem*, *Pomorania Antiqua*, t. 2 (1968), s. 17 - 30; W. Hensel, *Archeologia...*, s. 73, przyp. 74; Z. Bukowski, *Kontakty Wielkopolski...*, s. 122 - 123.

⁵⁸ L. J. Łuka, *Importy...*, s. 82 - 83; tenże, *Pierwsze związki...*, s. 241 - 246. Negatywnie do możliwości pobytu Etrusków na Pomorzu ustosunkował się W. Dobrowolski (*Czy rzeczywiście...*, s. 334 i nast.).

Problem ten wydaje się coraz bardziej skomplikowany. Z jednej strony brak większej liczby importów południowych na Pomorzu wschodnim, z drugiej duże skupiska bursztynu czy wyrobów bursztynowych, m. in. w Komorowie, mogłyby wskazywać, że Wielkopolska była głównym pośrednikiem, do którego docierały zarówno wytwory południowe, jak i surowiec (bursztyn) z Północy. W tej sytuacji zastanawiające jest pojawienie się urn twarzowych najpierw w kulturze wschodniopomorskiej, później w Wielkopolsce, co z kolei wskazywałoby na wcześniejsze bezpośrednie związki Pomorza z Italią. Przy obecnym stanie badań problemu tego nie jesteśmy jednak w stanie rozwiązać.

⁵⁹ T. Lehr-Spławiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946, s. 88; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1, Warszawa 1963, s. 78 - 79, tamże krytyczne omówienie tych poglądów.

przez ludność grupy wschodniowielkopolskiej, a brak ich w ogóle w kulturze wschodniopomorskiej. O ile bowiem grody, reprezentujące osiedla długotrwałe, stanowiły formę typową dla różnych okresów rozwojowych kultury łużyckiej, o tyle w kulturze wschodniopomorskiej na ślady ich nie natrafiono. Nie były one znane również wcześniejszej grupie kaszubskiej kultury łużyckiej. Fakt ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że zarówno wschodniowielkopolska grupa kultury łużyckiej, jak i kultura wschodniopomorska osiągnęły w HaD wysoki etap rozwoju ekonomicznego. Żyły one wprawdzie nadal jeszcze w ustroju wspólnoty patriarchalnej o silnych więzach rodowych⁶⁰, jednak zaczęły się w nich zaznaczać już pewne tendencje rozpadowe. W jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z ludnością wykazującą na określonych terenach dużą stabilizację osadniczą, z tą jednak różnicą, że na macierzystych terenach kultury wschodniopomorskiej przejawiała się ona w utrzymywaniu się osadnictwa w tych samych regionach (sprzyjające zaplecze gospodarcze). Jednakże podstawową formą osadniczą były tam małe krótkotrwałe osady, związane z niedużymi grupami ludzkimi (duże rodziny⁶¹), natomiast w grupie wschodniowielkopolskiej, na terenach gdzie koncentrowały się interesujące nas grody, były to osiedla zamieszkiwane trwale przez dłuższy okres czasu i przez duże grupy ludzkie. Mogły to być plemiona czy fratrie. Zdaniem W. Hensla, rozpadały się one na pojedyncze rody⁶², przejawem czego miał być charakterystyczny dla tych osiedli rzędowy układ domów, w którym każdy rząd miał należeć do oddzielnego rodu. Pogląd ten nie wydaje się przekonujący. Poszczególne rzędy zabudowy mają zróżnicowane wymiary, wynikające jednak niewątpliwie z owalnego kształtu osiedla. Trudno przypuścić, by mogły one odpowiadać dokładnie liczbie rodów czy rodzin w nich.

Jeśli chodzi o kulturę wschodniopomorską to przejęła ona z Południa głównie te cechy, które wpłynęły na ukształtowanie się jej oblicza ideologicznego. O ile jednak wpływy te (chodzi tu głównie o urny twarzowe) przyszły na teren Pomorza z pewnym opóźnieniem w stosunku do terenów macierzystych (w Italii pojawiły się one już w VIII i VII w., a największy ich rozkwit przypadł na VI w.), to pojawienie się grodów „typu biskupińskiego” zbiega się niemal (VI - V w.p.n.e.) z rozpowszechnieniem miast hippodamejskich u Etrusków, nawet, być może, odpowiadają ich początkom (grody w Sobiejuchach i starszy gród w Jankowie). Gdybyśmy uznali za słuszną sugestię o pobycie Etrusków na Pomorzu Wschodnim to najprawdopodobniej musieliby oni przesunąć się również i przez Wielkopolskę. Tym bardziej, że właśnie tutaj znajdowała się wspomniana już faktoria w Komorowie. W tym kontekście można by również przyjąć, że to właśnie Etruskowie byli głównymi propagatorami budowy grodów „typu biskupińskiego”. Przeno-

⁶⁰ J. L. Łuka, *Powstanie i rozwój kultury...*, s. 5 - 17; tenże, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 88 - 89.

⁶¹ J. L. Łuka, *Obrządek pogrzebowy i wierzenia...*, s. 60 - 65.

⁶² W. Hensel, *U źródeł Polski...*, s. 56.

siliby oni „idee” własnych miast na penetrowane przez siebie tereny lub że powstały one nawet (może najstarsze ich pierwowzory) pod bezpośrednim ich kierunkiem. Przystosowałyby oni własne wzory do wymogów i możliwości ludności miejscowej. Fakt koncentracji tych grodów na stosunkowo małym terenie, przy równoczesnym występowaniu w obrębie grupy wschodnio-wielkopolskiej i kujawskiej prymitywniejszych odmian grodów (Kruszwica, Objezierze) mógłby dodatkowo jeszcze przemawiać na korzyść wysuwanej tu hipotezy. Istnieją jednak i słabe jej strony. Uznając najstarsze grody za prawzory, przesuwamy równocześnie — przyjmując dotychczasowe ustalenie chronologiczne — czas ich budowy na HaC, czyli na VII - VI w.p.n.e. według chronologii Kostrzewskiego. Jest to więc okres wcześniejszy niż sugeruje się dla rozpowszechnienia miast typu hippodamejskiego na terytorium etruskim. Ponieważ jednak brak danych pozwalających na uściślenie czasu pojawienia i formowania się tych osad na terytorium etruskim, jak również nowych ustaleń chronologicznych dla kultury łużyckiej na ziemiach polskich, dlatego też nie jesteśmy w stanie wątpliwości tych rozwiązań. Zarówno jedno, jak i drugie zagadnienie wymaga dalszych badań (tym bardziej, że można się liczyć z tym, że do kultury łużyckiej zostały przeniesione formy osad stanowiących zaczątki miast typu hippodamejskiego, a nie w pełni uformowane ich wzory), a ustalenie nowych podstaw chronologicznych, gruntownej korekty. Gdybyśmy jednak odrzucili koncepcje bezpośredniej roli Etrusków w powstawaniu grodów „typu biskupińskiego” to pozostałaby nadal aktualna sugestia o ich pochodzeniu z kręgu śródziemnomorskiego⁶³. Tam bowiem osiedla typu miejskiego o planowej zabudowie, jak już wspomniano wyżej, pojawiły się znacznie wcześniej niż w kulturze łużyckiej. Dotyczy to zwłaszcza wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego (np. Stara Smyrna). W tej sytuacji, być może, należałoby szukać innych pośredników przekazujących ich idee. Można by się zastanowić nad rolą ludów trackich lub Ilirów. Pośrednictwo tych pierwszych mogłoby być najbardziej aktualne dla genezy grodów grupy orawskiej, w której wpływy trackie wyraźnie się zaznaczają. Najślabszą stroną tej sugestii jest jednakże fakt, być może będący wynikiem stanu badań, że zarówno u Ilirów, jak i Traków grody tego typu nie zostały do tej pory odkryte⁶⁴.

⁶³ Z. Bukowski dopatruje się ich genezy w kręgu kultur naddunajskich; tenże, *Kontakty Wielkopolski...*, s. 118. Pogląd ten w świetle dotychczasowych badań nie wydaje się uzasadniony. Do tej pory nie natrafiono bowiem na tych terenach na analogiczne formy osiedli, por. m. in. B. Čović, S. Gabrovec, *Age du fer*, w: *Epoque préhistorique et protohistorique en Yougoslavie. Recherches et résultats*, Beograd 1971, s. 327 i nast. Na nawiązanie tych osiedli do miast greckich zwraca również uwagę Pounds, por. W. J. G. Pounds, *A Historical...*, s. 64.

⁶⁴ A. Fol, *La vie urbaine dans les pays thraces, macédoniens et illyriens avant la conquête Romaine*, w: *Actes du Premier Congrès International des Etudes Balkaniques et Sud-Est-Européennes*, t. 2, Sofia 1969, s. 91 - 99. R. Vasić, *The Early Iron Age cultural Groups in Yugoslavia*, Beograd 1973. Najstarsze przykłady miast o regularnej zabudowie np. Seuthopolis znane są dopiero z IV i III w. p. n. e. D. P. Dimitrov, *Das Entstehen der thrakischen Stadt und die Eigenart Ihrer städtebaulichen Gestaltung*

Wiele pytań w przedstawionej tu problematyce pozostanie jeszcze przez długie lata bez odpowiedzi. Wynika to zarówno z ogólnego złego stanu badań, dotyczącego wszystkich poruszonych tu dziedzin, jak i niedostatecznej znajomości poszczególnych grodów, a zwłaszcza ich rozplanowania (np. Komorowa, Słupcy). Stąd też przedstawioną wyżej koncepcję należy uznać jedynie za jedną z możliwości spojrzenia na genezę grodów „typu biskupińskiego”. Wydaje się jednak, że ma ona wiele cech prawdopodobieństwa. W każdym razie należy je uznać za obcą formę w środowisku „łużyckim”⁶⁵.

Rozpatrując genezę grodów „typu biskupińskiego” w świetle oddziaływań kultur śródziemnomorskich nie można tu pominąć i innego zagadnienia, a mianowicie ich funkcji. Czy i w tej dziedzinie nie należy się liczyć z pewnymi powiązaniem z tymi właśnie kręgami? Problem ten można rozpatrywać pod wieloma aspektami, dotychczasowe badania wykazują bowiem jednoznacznie, że funkcje grodów kultury łużyckiej były bardzo zróżnicowane. W dużym stopniu wynikało to z ich powiązań ze środowiskiem osadniczym, z aktualną sytuacją polityczną, społeczną, ekonomiczną itd.⁶⁶ Grody „typu biskupińskiego”, co już podkreślaliśmy niejednokrotnie, w środowisku „łużyckim” reprezentowały formę najwyżej rozwiniętą i to, jak się wydaje, nie tylko z punktu widzenia ich budowy, lecz również struktury wewnętrznej. W tej sytuacji nasuwa się pytanie, czy osiedla te, wykazujące tak wiele wspólnych cech z miastami śródziemnomorskimi, nie miały już również charakteru miejskiego? Kwestia tak postawiona wymaga przede wszystkim zdefiniowania pojęcia miasta. I tu chyba stajemy przed jednym z najbardziej złożonych i dyskusyjnych problemów. Inna bowiem będzie ich definicja dla czasów nowożytnych, inna dla średniowiecza, dla kultur antycznych, a zapewne również i kultury łużyckiej czy też kultur znajdujących się na podobnym etapie rozwoju⁶⁷. Nasuwa się tu również następane pytanie — czy w ogóle kultura łużycka osiągnęła taki poziom, by można było mówić o powstawaniu w niej miast ?

Ogólnie przyjmuje się, że miasto było wyższą formą osadniczą w stosunku do osad typu wiejskiego, o zmierzającej się w zależności od epoki strukturze ekonomiczno-społecznej. Przy tym samo pojęcie „wyższości” jest również pojęciem względnym i musi być rozpatrywane w szerszym kontekście wielorakich zjawisk związanych z określonym etapem rozwoju konkretnego społeczeństwa. Niejednokrotnie zwracano już uwagę w literaturze przedmiotu

und Architektur, Atti del Settimo Congresso Internazionale di Archeologia Classica, vol. 1 Roma 1961, s. 384 - 386.

⁶⁵ Postępujące stale badania nad rozwojem wielorakich kontaktów ludności kultury łużyckiej z różnymi ludami przynoszą coraz więcej danych, świadczących o silnych wpływach kultur śródziemnomorskich; por. m. in. J. L. Łuka, *Pierwsze związki...*, s. 241 i nast. W. Hensel, *Polska starożytna...*, s. 213.

⁶⁶ A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 161 i nast.

⁶⁷ M. Pallottino, *L' origine des villes protohistoriques de l'Italie Centrale*, Archeologia Polski, t. 16, 1971, s. 211 - 218; W. Hensel, *Z badań nad początkami miast w Europie środkowej*, Pomorania Antiqua t. 3, 1971, s. 9 - 10; A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 169 - 170; A. Fol, *La vie urbaine...*, s. 91 - 99.

na istnienie w kulturze łużyckiej wielokierunkowych procesów osadniczych. Między innymi zaznaczały się w nich również tendencje do procesów urbanizacyjnych⁶⁸. Najjaskrawszym ich przejawem było powstawanie samych grodów, stanowiących prawie zawsze w stosunku do osad otwartych wyższą formę rozwojową. Była ona widoczna zarówno w strukturze organizacyjnej, jak i w formie zewnętrznej (większa koncentracja ludności, zróżnicowanie zajęć, urzędnictwo obronne i komunalne itp.). Sam ten fakt nie daje jednakże jeszcze wystarczających podstaw do uznania grodów za miasta, natomiast część z nich stanowiła na pewno ich załączki⁶⁹.

Jak wspomniano, grody kultury łużyckiej nie reprezentowały jednolitego typu. Występowały wśród nich zarówno osiedla bardziej rozwinięte, z silniej zróżnicowaną strukturą wewnętrzną, jak i prymitywniejsze. Jakich cech należałoby się więc dopatrywać w osiedlach typu miejskiego kultury łużyckiej? A zatem: kultury o zróżnicowanym systemie gospodarczym, opierającym się zarówno na rolnictwie i hodowli, jak i na zbieractwie, łowiectwie, rybołówstwie oraz eksploatacji złóż mineralnych⁷⁰. W dziedzinie wytwórczości, działającej zarówno w ramach produkcji zaspokajającej własne potrzeby, jak i mającej już charakter rzemieślniczy, przy czym w różnych osadach wyodrębniały się bądź to pojedyncze rzemiosła (głównie metalurgia), bądź też zaznaczała się większa ich koncentracja. Ustrój społeczny reprezentowany był tu jeszcze przez wspólnotę patriarchalną, w młodszych fazach wykazując już tendencje do rozpadu. Od HaD w niektórych regionach być może zaczęły się zaznaczać już początki ustroju demokracji wojennej⁷¹. W stosunku do współczesnych kultur śródziemnomorskich czy też sąsiednich kultur kurhanowych był to więc bardzo niski etap rozwoju zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak i społecznego. Stąd też nie możemy do kultury łużyckiej przenosić wszystkich cech miast antycznych (greckich, etruskich itp.) czy też kultur znajdujących się pod ich bezpośrednimi oddziaływaniami. Wychodząc jednak z założenia, że miasta stanowią jedną z najwyższych form rozwoju osadnictwa, rozpatrywanych jednak w konkretnych środowiskach, dla okresu i kultury nas interesującej przypisałibyśmy im następujące właściwości: dużą koncentrację ludności, planową i funkcjonalną zabudowę przestrzenną, przystosowaną do wielorakich potrzeb mieszkańców, rozwinięte urzędnictwo komunalne i obronne, zróżnicowanie zajęć, z ogólną tendencją do koncentracji zajęć pozarolniczych, jednakże z posiadaniem dogodnego zaplecza gospodarczego oraz rozwinięte stosunki handlowe. W osadach tych powinny się mieścić również główne ośrodki władzy oraz ośrodki kultowe.

Poszczególne grody kultury łużyckiej miały najczęściej jedynie niektóre z wymienionych tu cech „miejskich”. Pozwalają one na zaliczenie ich do

⁶⁸ W. Hensel, *Z badań nad początkami...*, s. 13 - 14; tenże, *Polska starożytna...*, s. 225 - 227; A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 169 - 170.

⁶⁹ W. Hensel, *Z badań...*, s. 13; A. Niesiołowska-Wędzka, op. cit., s. 170.

⁷⁰ J. Ostoja-Zagórski, *From Studies...*, s. 149.

⁷¹ W. Hensel, *Polska starożytna...*, s. 257.

osiedli reprezentujących formy przejściowe od ośrodków wiejskich do miejskich⁷². Natomiast większość tych cech była charakterystyczna dla grodów „typu biskupińskiego”. W tym więc kontekście uznalibyśmy właśnie te grody za miasta⁷³ typowe dla kultury łużyckiej. I tu może jeszcze raz należałoby powrócić do wielokrotnie podkreślanego już faktu, że grody te były w środowisku „łużyckim” czymś nietypowym. I to zarówno z punktu widzenia ich formy, jak i struktury wewnętrznej. Jednakże w jednym i drugim wypadku, w porównaniu do innych grodów, reprezentowały one formę wyższą. Jeśli chodzi o ich cechy zewnętrzne uzasadnialiśmy to już szeroko wyżej. Natomiast z punktu widzenia ich struktury społecznej wyższość ich widzieliśmy głównie w samej organizacji wewnętrznej. W stosunku bowiem do ogólnych kierunków rozwojowych kultury łużyckiej, gdzie zaznaczała się wyraźna tendencja do rozpadu dużych wspólnot — grody „typu biskupińskiego” wykazywały raczej pewne „zacofanie”, tworzyły bowiem duże wspólnoty. Gdybyśmy jednak przyjęli koncepcję W. Hensla sugerującego rozbitcie ich na mniejsze rody, to wówczas to, co uznawaliśmy za „zacofanie”, mogłoby wskazywać na kształtowanie się tam nowych układów społecznych.

Dla omawianych tu typów grodów W. Hensel używa określenia „protozależki miast”⁷⁴. Wracając do podkreślanego modyfikowania definicji w zależności od okresu, w którym miasta powstawały, wydaje się, że termin ten w tym wypadku nie jest adekwatny. Wskazuje on bowiem na coś, co dopiero się tworzy. Tymczasem w świetle tego, co powiedzieliśmy wyżej, grody „typu biskupińskiego” stanowiły w kulturze łużyckiej formę w pełni wykształconą. Natomiast w porównaniu do miast antycznych, średniowiecznych czy nowożytnych miały one zupełnie odmienną treść wewnętrzną i zewnętrzną.

RECHERCHES SUR LA GENÈSE ET LA FONCTION DES CASTRA DU „TYPE BISKUPIN” À LA LUMIÈRE DE L'INFLUENCE DES CIVILISATIONS MÉRIDIONALES

par

ANNA NIESIOŁOWSKA-WĘDZKA (Poznań)

Résumé

Parmi les formes diverses des castra de civilisation lusacienne il faut donner une place à part, à cause de leur uniformité, aux castra du „type Biskupin”. Ces castra apparaissent vers la fin de Hallstatt C et du Hallstatt D dans la partie nord-est du groupe

⁷² W. Hensel, *Z badań...*, s. 12 - 15.

⁷³ Na możliwość tego rodzaju interpretacji Biskupina zwracano już uwagę wcześniej, por. J. Böhm, *Naše nejstarší města*, Praha 1946, s. 26 - 28; por. również recenzję jego pracy — A. Nadolski, *Przegląd Archeologiczny* t. 8, z. 1, R. 24, 1948, s. 121.; T. Żurkowski, *Budowle kultury łużyckiej w Biskupinie*, w: *III Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie, w powiecie znińskim*, Poznań 1950, s. 292 - 294; M. Sitterding, *Fragen zur Entstehung...*, s. 96 - 97; A. Niesiołowska-Wędzka, *Początki...*, s. 169.

⁷⁴ W. Hensel, *Polska starożytna...*, s. 227, tenże, *U źródeł Polski...*, s. 57 - 58.

de la Grande Pologne de l'est. Le trait le plus caractéristique de ces castra consiste dans la manière qu'on y a appliqué à la solution du problème d'une construction spatiale dense et régulière, typique pour les populations vivant encore au sein d'un système de communauté patriarcale. Les castra du "type Biskupin" ont beaucoup de traits communs avec les villes régulières du type hippodaméen, fréquentes depuis le VI^e et le V^e siècle av. J.-C. dans le bassin de la Méditerranée, entre autres dans le pays des Etrusques. C'est vers cette époque — Hallstatt C et plus encore Hallstatt D — que se développent les contacts animés de la Grande Pologne et de la Poméranie de l'est avec l'Italie du nord et les territoires de la région est des pays alpins. On suggère même la possibilité d'un séjour de petits groupes d'Etrusques en Poméranie et en Grande Pologne. En prenant tout ceci en considération, il semble très probable que les castra du „type Biskupin”, phénomène étranger dans une région de civilisation lusacienne, proviennent des pays méditerranéens. Des nombreuses données semblent confirmer le fait que cette façon de bâtir les castra a été importée des pays méridionaux par l'intermédiaire des Etrusques. A côté de traits extérieurs spécifiques, ces castra ont aussi une construction intérieure spécifique, dense et solide. Toutes ces données permettent de placer les castra du „type Biskupin” parmi les formes de civilisation hautement développées.

Situés dans un milieu de civilisation lasacienne, ces castra, comparés avec d'autres castra et villages, étaient sans nul doute les plus proches de la perfection. Ils peuvent être considérés comme des habitats de type urbain.